Nr. 38. Kraków, piątek 8 lutego 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Ludowcy jako socyalistożercy.

W nowym organie ludowców »Gazecie ludowej«, wydawanej we Lwowie pod kierunkiem dra Mikołajskiego, czytamy w numerze 3 ciekawą próbę spotwarzenia socyalistów w oczach chłopskich.

W długim artykule p. t. »Socyaliści a rolnictwo«, wypowiada nieznany autor mnóstwo zdań o socyalistach, chcąc udowodnić, że socyaliści są wrogami chłopa.

A więc twierdzi najpierw, że socyalizm interesuje tylko robotników fabrycznych, a chłopa nic fabryki nie obchodzą.

Już tu uderza ograniczoność organu p. Mikołajskiego. Z Galicyi bowiem co roku setki tysięcy chłopów idzie do fabryk za granicę. Więc tak całkiem obojętną sprawa ta chłopu nie jest.

Dalej puszcza się »Gazeta ludowa« na takie brednie, jak, że socyaliści chcą »zniszczyć« chłopa, odebrać mu ziemię na rzecz wielkiego właściciela, wydrzeć mu ją i zrobić go na niej parobkiem.

Otóż, jeżeliby ów socyalistożerca bodaj jedną odezwę polskich socyalistów był przeczytał, mógłby się dowiedzieć, że rzecz ma się akurat odwrotnie.

Socyaliści pragną wywłaszczyć wielkich panów, aby właściwy rolnik, chłop, miał więcej roli, aby lasy i pastwiska nie były w ręku magnatów, a były dostępne gminie chłopskiej.

Socyaliści pragną dolę chłopa polepszyć, a może się to stać tylko na tej drodze, żeby chłop nasz miał więcej roli i żeby na tej roli mądrzej gospodarzył. Możliwe to zaś nie przez »zabranie« chłopom ich morgi, jak pisze w niedorzeczny sposób »Gazeta ludowa«, lecz przez dodanie chłopom gruntu, ukrajowienie lasów i szereg reform gospodarczych, jak zmniejszenie ciężarów, ugniatających chłopa, skrócenie służby wojskowej, ochrona społeczna, szkoły fachowe, wolnościowe ustawy, polityka taryfowa itd.

O tem nie mówi ani słowa »Gazeta ludowa«. Dla niej socyalista, to jakiś waryat, który chce »zniszczyć« chłopa. Może to było kiedyś w tym czasie, kiedy jeszcze p. Mikołajski był socyalistą i wykrzykiwał »rewolucyjne« głupstwa wśród młodzieży terminatorskiej. Dzisiejsi socyaliści mają więcej do powiedzenia chłopu-obywatelowi, niż to, co im podsuwa »Gazeta ludowa«.

Chłop musi się stać u nas dopiero naprawdę rolnikiem, tj. módz stosować w swojem gospodarstwie wszystkie zdobycze nauki rolniczej, umieć nietylko wyprodukować, ale i sprzedać. A poza rolnictwem chłop ma interesy obywatelskie, musi w kraju i państwie zdobyć wolność i równość dla siebie. W tem wszystkiem pomoże mu najdzielniej organizacya socyalistyczna, tak jak ona to wywalczyła dla chłopa równość, powszechność, bezpośredniość i tajność wyborów.

Panów Mikołajskich nie widzieliśmy w tej wielkiej walce, dzisiaj za to pojawiają się, aby odgrzewać najstarsze brednie klerykałów o tem, jakoby socyaliści chcieli »zniszczyć« chłopa w Galicyi.

Godnie toruje sobie p. Mikołajski drogę do — Koła polskiego...

Kandydaci niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

Niemiecka socyalna demokracya w Austryi stawia następujących 96 kandydatów do parlamentu w 104 okręgach:

Wiedeń.

5. Leopoldstadt I: Jerzy Emmerling. 6. Leopoldstadt II: Franciszek Wolf. 7. Landstrasse I: Franciszek Silberer. 8 Landstrasse II: Jan Bernt. 19. Favoriten I: Jakób Reumann. 20. Favoriten II: Dr Wiktor Adler. 21. Simmering: Wawrzyniec Widholz. 23. Hietzing: Emil Polke. 24. Rudolfsheim: Ferdynand Skaret. 25. Fünfhaus: August Forstner. 26 Ottakring I: Franciszek Schuhmeier. 27. Ottakring II: Antoni David. 29. Hernals: Karol Höger. 32. Brigittenau: Dr Wilhelm Ellenbogen. 33. Floridsdorf: Karol Seitz.

Austrya Niższa.

Okręgi miejskie.

34. Ebreichsdorf: Jan Smitka. 35. Liesing: Józef Tomschik. 36. Krems: Antoni Schlinger. 37. Zwettl: Teodor Hackenberg. 38. Mistelbach: Franciszek Bretschneider. 42. Neunkirchen: Dr Karol Renner. 43. Lielienfeld: Ludwik Bretschneider.

Austrya Wyższa.

1. Linc I: Juliusz Spielmann. 2. Linc II: Józef Gruber. 3. Linc III: Antoni Weiguny. 4. Steyr: Józef Dametz. 5. Wels: Rupert Kollinger. 6. Urfahr: Edward Goller.

Salcburg.

1. Salcburg I: Józef Proksch. 2. Salcburg II: Robert Preussler. 3. Hallein: Michał Dobler.

Styrya.

Okręgi miejskie.

1. Grac I: Dr Michał Schacherl, poseł sejmowy. 2. Grac II: Juliusz Hilari. 3. Grac III: Józef Pongratz. 4. Grac IV: Jan Resel, poseł sejmowy. 5. Mariazell-Leoben: Alojzy Ausobsky. 6. Eisenerz-Donawitz: Wincenty Muchitsch. 7. Sankt-Gallen-Knittelfeld: Ludwik Tuller. 8. Hartberg-Fürstenfeld: Jan Steinbauer. 9. Marburg: Jan Resel. 10. Józef Jodlbauer. 11. Friedau-Cylea: Karol Sonnleitner.

Okręgi wiejskie.

12. Mürzzuschlag: Jan Hamerstorfer. 13. Bruck n. M.: Juliusz Hilari. 14. Liezen: Dr Michał Schacherl. 15. Murau: Karol Pigl. 16. Voitsberg: Józef Jodlbauer. 17. Grac okolica: Jan Haiden. 18. Deutsch-Landsberg: Ludwik Pöltl. 19. Leibnitz: Antoni Afritsch. 20. Febring: Jan Haiden. 21. Fürstenfeld: Jan Steinbauer. 22. Gleisdorf-Weiz: Wacław Enders. 23. Hartberg: Józef Supper.

Tyrol.

1. Insbruk I: Józef Holzhammer. 2. Insbruk II: Szymon Abram. 3. Lienz: Wilhelm Scheibein. 4. Bozen: Henryk Snoy.

Przedarulania.

1. Bregencya: Edward Ertl.

Czechy.

Okręgi miejskie.

76. Liberzec: Józef Strasser. 79. Djeczyn: Adolf Reizner. 81. Aussig: Antoni Schrammel. 83. Duchowiec (Dux): Henryk Beer. 89. Joachimsthal: Otto Glöckl. 96. Hohenelbe: Rajmund Trübenecker. 97. Asch: Franc. Schuhmeier. 98. Warnsdorf: Engelbert Pernerstorfer. 99. Rumburg: Józef Hannich. 100. Schluckenau: Franciszek Bräuer. 101 Frydland: Leopold Winarsky. 102. Kratzau: Ferdynand Hannsch.

Okręgi wiejskie:

103. Liberzec: Antoni Schäfer. 104. Gablonz: Józef Barth. 105. Deutsch Gabel: August Siegl. 108. Djeczyn: Edward Rieger. 109. Aussig: Franciszek Beutel. 110. Cieplice: Józef Seliger. 111. Dux: Jarosław Aster. 112. Mosty (Brüx): Antoni Jarolim, prezez Unii górników. 115. Karlsbad: Dominik Löw. 116. Joachimsthal: Antoni Palme. 117. Falknów: Dr Leon Verkauf. 118. Cheb: Albin Dötzsch. 119. Marienbad: Karol Schuster. 129. Trutnów: Wilhelm Kiesewetter. 130. Hohenelbe: Ludwik Exner.

Morawy.

Okręgi miejskie.

1. Berno I: Józef Kalabus. 2. Berno II: Edmund Pipal. 4. Trebitsch-Igława: August Mattl. 6. Josłowice Znojmo: Alojzy Pokorny. 8. Römerstadt Mährisch Schönberg: Edward Rieger.

Okręgi wiejskie.

11. Znojmo: Franciszek Rossak 12. Mährisch Kromau: Franciszek Zinzburg. 13. Mährisch-Weisskirchen: J. Nutschmann. 16. Mährisch-Altstadt - Mährisch - Weisskirchen: Leon Freundlich. 18. Mährisch-Trübau: Ignacy Jarmer.

Śląsk.

Okręgi miejskie.

1. Opawa: J. Weiser. 2 Freiwaldau: Dr Ludwik Czech. 3. Freudenthal: Maciej Eldersch. 5. Bielsko: M. Arbeitel.

Okręgi wiejskie.

7. Jauernig: Jan Trenka 8. Zuckmantel: Jan Tuppy. 9. Würbenthal: O. Zimmermann. 10. Odrawa: Dagobert Heiderich.

* * *

Lista powyższa nie jest jeszcze zupełna.

Przygotowania wyborcze rządu

Jak się dowiaduje c. k. biuro korespondencyjne, **rozpisanie wyborów do Izby posłów według nowej ordynacyi wyborczej nastąpi w połowie lutego.**

Wybory same są projektowane na pierwszą połowę maja.

Komunikat rządowy zaopatruje to doniesienie w następujący komentarz:

Nie było możliwem — jakby to z rozmaitych względów było pożądanem — wyznaczenie wcześniejszego terminu wyborów; przeprowadzenie ich bowiem na podstawie powszechnego równego prawa głosowania wymaga wielkiej pracy przygotowawczej, która w krótszym terminie nie mogłaby być dokonaną przez władze, zwłaszcza zaś przez gminy, nie rozporządzające większym aparatem administracyjnym.

Już pierwsza praca przedwstępna, sporządzenie list wyborczych przez burmistrzów i przełożonych gmin, musi — z powodu swej ważności dla całego dalszego aktu wyborczego — być przeprowadzoną z największą starannością i dokładnością. Listy wyborcze muszą być następnie przeglądnięte i zbadane przez przełożone władze polityczne. Skoro listy te zostaną wygotowane, rozpocznie się postępowanie reklamacyjne przez publiczne wystawienie list na przeciąg 14 dni.

Wniesione reklamacye mają być przez przełożonych gmin przedłożone w ciągu 3 dni władzom politycznym, które po zbadaniu wszystkich okoliczności w wypadkach przewidzianych ustawą, a nadto po specyalnem przesłuchaniu interesowanych mają wydać orzeczenie. I ta czynność urzędowa, która orzeka o prawie licznych wyborców, musi być wykonaną z największą dokładnością i wymaga dla należytego przeprowadzenia znacznego czasu. Specyalnie polityczne władze krajowe, które mają rozstrzygać przy reklamacyach w stolicach krajów w pierwszej i ostatniej instancyi, podczas gdy dla innych okręgów wyborczych tworzą instancyę apelacyjną, będą miały do załatwienia ogromną ilość reklamacyj. Wydane orzeczenia muszą być zakomunikowane stronom i przeprowadzone w listach wyborczych.

Wreszcie przychodzi ostatnie stadyum przygotowania wyborów, mianowicie wygotowanie i doręczenie legitymacyj wyborcom.

Wszystkie te prace przedwstępne, jak również względy na stosunki komunikacyjne poszczególnych krajów wymagają dla przygotowania okręgów wyborczych okresu czasu, dającego zapewnienie, że wszystkie te prace będą w zakreślonym terminie wykonane, z ustawo wymaganą i leżącą w interesie wyborców dokładnością.

Po wyborach w Niemczech.

W wyborach ściślejszych zostało wybranych 14 socyalnych demokratów, razem więc z wybranymi w pierwszem głosowaniu 29 wejdzie tym razem do parlamentu niemieckiego 43 posłów socyalistycznych zamiast 80, którzy tryumfalnie tam wkroczyli w r. 1903.

Wybrani zostali w głosowaniu ściślejszem następujący socyaliści: Jerzy Vollmar (Monachium II.), dr Edward David (Moguncya), Adolf Geck (Karlsruhe), Teodor Bömelburg (Dortmund), Otto Hue (Bochum), Lehmann (Wiesbaden), Böhle (Strassburg), Hoch (Hanau), Eichhorn (Pforzheim), Hengsbach (Duisburg), Fr. J. Ehrhart (Spira), Brühne (Höchst), Severing (Bielefeld), Ulrich (Offenbach).

Utraciła partya w wyborach ściślejszych okręgi saskie, jak Drezno (przepadł tow. dr Gradnauer), Zittau (przepadł tow. Edmund Fischer), Plauen (przepadł skarbnik zarządu partyjnego tow. Gerisch), Miśnię itd. Wogóle w Saksonii nie utrzymała partya żadnego z okręgów, w których przyszła do ścisłego wyboru, a które w poprzedniej kadencyi były w jej posiadaniu. Utraciła dalej okręgi w których rozstrzygały głosy stronnictw liberalnych, z wyjątkiem Moguncyi. Utraciła wkońcu te okręgi, gdzie centrum nie poparło na leżycie lub zdradziło socyalistów w głosowaniu ściślejszem, jak w Elberfeld-Barmen (gdzie dzięki temu przepadł sekretarz zarządu partyjnego tow. Molkenbuhr) lub w Lennep-Mettmann (gdzie przepadł tow. Meist). Utrata tych fabrycznych okręgów jest dla partyi dotkliwą stratą. Przeważnie dzięki poparciu centrum zdołała socyalna demokracya zwyciężyć w wyborach ściślejszych, ale np. utratę okręgu Monachium I. ma do zawdzięczenia wyraźnej zdradzie centrum, w którego łonie podniósł się z poduszczenia biskupów bunt przeciw umowie co do poparcia socyalistów w głosowaniu ściślejszem. Zaznaczyć należy jeszcze utratę takich okręgów, jak Szczecin (przepadł dotychczasowy poseł tow Fryderyk Herbert), Frankfurt nad Menem (przepadł dotychczasowy poseł tow. dr Maks Quarck), Fürth (przepadł tow. Segitz) i Darmstadt, które partya dotąd posiadała.

Okręgu Berlin I. (dr Arons) i Poczdam Szpandawa (dr Karol Liebknecht) nie zdołała partya zdobyć, ani też odzyskać Frankfurtu nad Odrą (przepadł tow. dr Henryk Braun).

Natomiast udało się po długich latach odzyskać dwa największe miasta alzackie: w pierwszem głosowaniu Miluzę, w ściślejszem zaś Strassburg, skąd niegdyś był wybrany Bebel.

Rozgoryczenie wśród robotników z powodu niepomyślnego wyniku wyborów ściślejszych w Elberfeldzie i Dreźnie przybrało w tych dwóch miastach formę demonstracyj, rozruchów i starć z policyą.

Na Górnym Śląsku okręg Gliwice udało się Kołu polskiemu zdobyć na centrum dzięki socyalistom, którzy w wyborze ściślejszym oddali swe głosy na ks. Jankowskiego, kandydata Koła polskiego, przeciw centrowcowi. Jest to dwudziesty mandat Koła polskiego.

Przeciw podwyższonym opłatom pocztowym.

Rozporządzenie ministerstwa handlu z 22 grudnia z. r., którem podwyższono rozmaite opłaty pocztowe i telegraficzne, wywołało rozgoryczenie w kołach kupieckich i przemysłowych, którego echem jest rozpoczęta w Wiedniu akcya opozycyjna na wielką skalę. Akcya bez względu na to, czy będzie miała pożądane następstwo, t. j. zniesienie podwyżek, czy nie, nauczy w każdym razie rząd ostrożności i uczyni go na przyszłość mniej skorym do wyzyskiwania publiczności na podstawie posiadanego monopolu.

Kroki opozycyi wiedeńskiej skierowane są przedewszystkiem przeciw podniesieniu opłaty od listów lokalnych i przeciw podrożeniu telefonów. Pierwszą rzecz odpierają w ten sposób, że listy miejscowe ekspedyują nie przez pocztę, lecz przez umyślnych posłańców, albo zastępują listy kartkami korespondencyjnemi, których cena pozostała niezmienioną. Banki i wielkie domy handlowe, które ekspedyują dziennie po kilkaset listów lokalnych, robią w ten sposób sobie znaczne oszczędności, a rządowi wielką szkodę.

Drożyznę porta za listy polecone odpierają w ten sposób, że zamiast takich listów wysyłają przekazy pocztowe choćby na 1 h, które razem z ofrankowaniem i doręczeniem kosztują najwyżej 19 h, podczas gdy opłata za list polecony wynosi 35 i 45 h.

Na podrożenie telefonów odpowiedzieli abonenci wiedeńscy utworzeniem osobnego stowarzyszenia, które ma na celu częściowy bojkot telefonów. Oprócz tego rozpoczęto agitacyę między właścicielami domów, aby ich skłonić do wypowiedzenia zarządowi pocztowemu miejsc na połączenia znajdujące się na ich dachach i murach. Takie masowe wypowiedzenie zmusi pocztę do ustawiania specyalnych słupów albo do przeprowadzenia kabli podziemnych, co w jednym i drugim wypadku połączone jest z ogromnymi kosztami.

Związek austryackich przemysłowców uchwalił sprawę podwyższenia taryf pocztowych włączyć do programu wyborczego i żądać od kandydatów, aby w przyszłym parlamencie przeprowadzili unormowanie taryf pocztowych w drodze ustawodawczej, aby rządowi raz na zawsze odebrać możność obciążania szerokich kół w drodze zwykłego rozporządzenia. Aż do czasu powzięcia takiej uchwały związek przemysłowców postanowił różnymi środkami przeciwdziałać drogim taryfom.

Minister dr Forzt nie przeczuwał, że rozporządzenie jego wywoła taką burzę w kołach, które uchodziły i uchodzą za podporę państwa. Bo też tylko w Austryi możliwy był taki krok, który świadczy, że mimo wszystkich ładnych słówek z ust ministeryalnych, ciągle stoimy na niskim stopniu kulturalnym, kiedy rząd ośmiela się tak niezbędną instytucyę jak poczta uczynić nieprzystępną szerokim warstwom.

Sceny z prawyborczej agitacyi w Rosyi

Szczerze prawdziwego Rosyanina Puriszkiewicza zaszczycono wybraniem na pełnomocnika na prawyborach w Akkiermanie besarabskiej gubernii, ojczyźnie Pawolacyusza, Kruszewana, Krupieńskich i hurtowego chuligaństwa na całą Rosyę.

Europa pani winna się uczyć na analfabetycznej gramatyce i pierwocinach rosyjskiego

polowego konstytucyonalizmu, jak należy zwyciężać. Poleca się szczególnie ks. Bülowowi w walce z socyalną demokracyą opatentowanie środków, z powodzeniem stosowanych przez zaprzyjaźnione mocarstwo.

Szeroka natura rosyjska! Tu wszystko się gada bez osłonek. Chuligan, jak Prusak, boi się tylko Boga, jeżeli mu jest potrzebny, jako cytat, a zresztą nie boi się niczego, najmniej zaś — własnej archi-archi-meta-głupoty czasów Michała Fedorowicza, pierwszego z Romanowych, gdy bojary siadywali w Dumie bojarskiej w wielkiem, milczącem skupieniu, drapiąc się w brodę i głowę.

Pod Odessą odbyło się zgromadzenie, zwołane przez odeski oddział tych wiecznie »prawdziwych«. Przedtem odbyła się jeszcze procesya z wystawieniem świętych rzeczy i okrzykami »hurra«, nie wiadomo, w jakim kierunku. Jeden z mowców rzekł: »W waszej wsi, sukinsyny, łęże się, psiamać, rewolucya. Należy ją wykorzenić, do czarta! Pamiętajcie: kto się waży z was wszystkich, ilu tu was jest, szydzić, czy coś podobnego, walcie go w pysk i łeb bez litości. A jeżeli jeden was zbije, winniście zmasakrować dziesięciu«.

Hurra! — krzyknęła policya i wnet na rachunek połamania kości dziesięciu za jednego poczęto pić na umór do zielonego węża itp. wizyj w alkoholu.

»Związkowcy narodu«, zaagitowawszy tym sposobem całą wieś, z rewolwerami w ręku zażądali koni do miasta, nikt bowiem z chłopów nie chciał im ich użyczyć dobrowolnie, a nawet za pieniądze.

Inni prawdziwi pozostali na noc we wsi nietyle dla celów dalszej agitacyi, ile z powodu utraty resztek świadomości.

Wreszcie jeszcze inni patryoci, również uzbrojeni w rewolwery, c z y n i l i u c h ł o p ó w r e w i z y e n o c n e. W rewizyi brała też udział prostytutka, przebrana za studenta, zresztą tylko na ochotnika i dla okrasy. We wsi — panika. Chłopi nie rozumieją, za jakie to grzechy Bóg nasłał na nich Tatarów. Rezultaty rewizyi były bardzo pocieszające. Nietylko proklamacyj — chleba nawet nie wykryto u chłopów.

»Twoje szczęście! — powtarzali zlegalizowani stołypińszczyki — bo gdybyś miał bodaj jednę proklamacyę, jużbyś nie żył...»

Ot — chłopskie szczęście!

* * *

W Bołchowie orłowskiej gubernii z subtelnem wyrachowaniem zwołał pop zgromadzenie — w cerkwi.

Pop o kontrrewolucyjnem nazwisku — Petropawłowskij, sam mówił za całą trzodę, która jednak nie tak się kornie zachowywała, jak przystoi w cerkwi dobremu chrześcijaninowi.

Ojciec Petropawłowskij zaczął prosto z mostu:

Czyją nasza jest ziemia? Ziemia nasza jest rosyjską. Więc kto ma być wybranym do Dumy? Prawdziwi Rosyanie. Ale do pierwszej Dumy wybrano żydów, Polaków, inoplemieńców, Tatarów. Co z tego wynika? Stąd wynika, że powinniście wybierać ludzi nieuczonych. Od uczonych ludzi jest wszystko, co jest złe. Sami wiecie, jakie zgorszenie idzie od uniwersytetów. Socyalistów i tych... konstytucyonalistów nie wybierajcie. Bo oni głoszą równouprawnienie. A sami wiecie, co to jest równouprawnienie! Więc mówię wam, abyście nie wybierali uczonych. Minin i Pożarskij byli ludzie nieuczeni, a czego dokonali — co?

T ł u m: Nieuczeni nic w Dumie nie zrobią!

— Minin i Pożarskij nie byli posłami!

— Sami wiemy, kogo wybierać!

— Nie Turcy jesteśmy, jeno prawosławni.

A w tylnych szeregach:

— Ot, co tu długo gadać! Wybierzemy samego O. Wasyla. Głos ma wielki, gromki, trąba jerychońska!

Ale O. Wasyl gada dalej:

...Bez bogatych biedny żyć nie może. Sami wiecie. Słuchajcie władzy. S a m P a n B ó g s ł u c h a ł n a c z a l s t w o.

T ł u m: Kłamstwo! Fałsz! O. Wasyl bluźni! Nie może to być, aby twórca świata z policyą się zadawał.

O. W a s y l: Biskup mi nakazał zwołać zgromadzenie w cerkwi.

T ł u m: Idź do bogatych! Do nich gadaj!

* * *

Nahaje mają dwa końce.

Tak długo »uczyli rozumu«, że chłop to jedno przynajmniej wyniósł z tatarskiej i gorszej jeszcze: ojczystej niewoli, że nahaja nie trzeba całować.

I to jest niemała zdobycz kultury.

Z literatury i sztuki.

„Trybuna“ Nr. 7. Ostatni zeszyt tego doskonale redagowanego dwutygodnika zawiera treść następującą: Res.: »Lokaut łódzki«. Marya Markowska: »Ludziom marnego serca, marnej wiary« (wiersz). A. Stefanowski: »Jeszcze słów parę w kwestyi niepodległości«. Konrad Leński: »Niezwyciężeni«. Jerzy Finn: »Hypnoza esdecka«. Ant.: »Rewolucya w kraju podbitym a wojsko zaborcze«. Ignacy Daszyński: »Reforma wyborcza w galicyjskiej szacie«. Emil Haecker: »Klęska wyborcza niemieckiej socyalnej demokracyi«. K. Frech: »Okólnik kandydata »rodaka« (biskupa Likowskiego, nakazującego księżom b i e r n e z a c h o w a n i e s i ę wobec strejku szkolnego). Via: »Wieści z zaboru pruskiego«. Petersburszczanin: »Z życia rosyjskiego«. Felieton zbiorowy: Echa (Dwie utopie. Kult dla wyrazów. »Wieszatiele«. N. D. wobec Rusinów. Niespodzianka). Sprawozdania (»Przedświt« Nr. 1, styczeń 1907).

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

Mowę tow. Daszyńskiego, wygłoszoną na zgromadzeniu ludowem we Lwowie w dniu 3 b. m., dołączamy jako d o d a t e k d o d z i s i e j s z e g o n u m e r u „Naprzodu“.

Solidarność międzynarodowa.

Na ręce tow. Englischa r o s y j s k a o r g a n i z a c y a r o b o t n i c z a (bezpartyjna) w Zurychu przesłała 120 f r a n k ó w dla ofiar lokautu łódzkiego. Wraz z pieniądzmi nadesłano następującą odezwę, którą tu pomieszczamy w przekładzie.

T o w a r z y s z e, d o t k n i ę c i l o k a u t e m w Ł o d z i!

Robotnicy rosyjscy, członkowie organizacyi robotniczej (bezpartyjnej), czują ten bicz, z którym burżuazya rzuciła się na Was.

Pragnąc okazać Wam bratnią pomoc w walce z samowładztwem i burżuazyą, ślemy Wam co możemy — 120 franków.

Z polecenia walnego zgromadzenia organizacyi robotniczej w m. Zurychu, sekretarz biura *Fryderyk.*

* * *

Tow. Gerisch, skarbnik zarządu socyalno demokratycznej partyi Niemiec, przesłał na ręce tow. Daszyńskiego 1000 m a r e k dla ofiar lokautu łódzkiego. Sumę tę zebrali t o w a r z y s z e p a r t y j n i 12go i 13go o k r ę g u w y b o r c z e g o p a r l a m e n t a r n e g o. (Lipsk — miasto i okolica).

Nowiny krakowskie.

Gdzie konia kują... Dojście do skutku reformy wyborczej wywołało w kraju silny ruch polityczny, na którego marginesach rozgrywają się jednak, jak to bywa, najrozmaitsze komiczne szopki. Jednę z takich szopek przedwyborczych odegrano w dniu 29 stycznia b. r. w lokalu, w którym dawniej gnieździła się Czytelnia kolejowa, zaś po umieszczeniu głównych menerów tejże „w panteonie na Wiśniczu, gniazdo to, skupiwszy koło siebie kilku przyjaźniackich niedobitków, przeobraziło się w t. zw. „Bratnią Niemoc“, czyli — mówiąc żargonem kolejowym — w stowarzyszenie „wesołej śmierci“.

O szopce tej chcemy czytelników, gwoli ich rozweselenia, powiadomić.

Uszczęśliwia Kraków swą osobą niejaki pan Tadeusz Tabaczyński, były stojałowszczyk, były stańczyk, były demokrata, obecnie narodowy demokrata, a w niedalekiej przyszłości zapewne centrowiec. Jako kierownik krakowskiej „Eleuteryi“, wziął on sobie za zadanie pod pretekstem propagandy abstynencyi od alkoholu przemycać abstynencyę od rozumu i uczciwości politycznej i zarazić członków „Eleuteryi“ trądem wszechpolskim. W chwilach wolnych od powyższej działalności „społecznej“ jest rewidentem kolejowym. Pan ten w ostatnich czasach poczuł w sobie nieprzeparty pociąg do kandydowania na posła. W tym celu zwąchał się z osławionym Bachowskim i obaj urządzili tajny konwentykiel w eksczytelni kolejowej, na który ściągnięto kolejarzy, już to zupełnie indyferentnych, już to zwykłych ciekawskich w liczbie około 60, w tem około 10 urzędników, między innymi pp. Rychlewskiego, Lewińskiego, Michalkę, oraz dwóch urzędników kolei północnej, których nazwisk dla oszczędzenia im kompromitacyi nie wymieniamy. Po zamknięciu drzwi na siedm spustów rozpoczęto „obrady“.

Przewodniczącym wybrano B a c h o w s k i e g o, który zgromadzenie zagaił i udzielił „głosu“ p. T a b a c z y ń s k i e m u. W wodnistym referacie prawił tenże bzdury o zbyteczności polityki wśród kolejarzy i o uszczęśliwieniu kolejarzy w razie jego wyboru. Wywody jego nie podobały się p. S t r ó ż y ń s k i e m u, który też ma apetyt na mandat (w okręgu, prawdopodobnie na podstawie czwartego wymiaru geometrycznego stworzyć się kiedyś mającym) i wyrżnął p. Tabaczyńskiemu reprymendę, co spowodowało Bachowskiego do zgromienia Stróżyńskiego. Wreszcie stworzono „macierz“ wyborczą z 10 mężów, którą kolejarze w lot przezwali maciorą wyborczą“, a która będzie miała za zadanie dostarczyć prosiątek wyborczych p. Tabaczyńskiemu i przygotować teren wyborczy (chyba... w Koziej Wólce). Członkami tejże „macierzy“ zamianowano między innymi pp. Tabaczyńskiego, Lewińskiego, Rychlewskiego, Michalkę i Bachowskiego.

Na zakończenie p. Tabaczyński wpadłszy w ekstazę, wyśpiewał Bachowskiemu hymn pochwalno dziękczynny, polecając mu, jako mężowi „wytrawnemu“, losy swego mandatu. (O, biedny mandacie)

Nadmienić musimy, że Weingrün-Węgrzyn w konwentyklu tym — z niewiadomych przyczyn — udziału nie brał. Po „zgromadzeniu“ tem udał się Bachowski do swej świątyni pod wezwaniem Rosenstocka...

Z Uniwersytetu Ludowego. Dnia 10 lutego odbędzie się w Uniwersytecie Ludowym odczyt prof. Raciborskiego z Dublan p. t.: „Jawa, jej przyroda i mieszkańcy“. Prelegent czas dłuższy spędził na Jawie, bezpośrednio więc zapozna słuchaczów z wrażeniami, wyniesionemi z dalekiej podróży.

Dnia 17 b. m. o godz. 4 po południu w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego odbędzie się I. koncert ludowy. Zadaniem koncertów ludowych będzie zapoznanie publiczności z prawdziwie artystyczną muzyką. Łaskawy współudział przyobiecali uczniowie i uczenice najwybitniejszych artystów-profesorów naszego miasta. W ten sposób pojęte koncerty ludowe bezwątpienia przyczynią się do wyrobienia artystycznego smaku wśród szerokich kół publiczności, ktorej środki nie zawsze pozwalają uczęszczać na koncerty renomowanych artystów.

O bliższych szczegółach koncertu z dnia 17 b. m. doniosą dalsze zawiadomienia i afisze.

Komisya budżetowa odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Referowali dział III. (podatki i opłaty gminne) dr Gross i dział IV. (długi miejskie) r. Szatkowski, zaś budżet inwestycyjny dyrektor magistratu Grodyński. Budżet, który zamyka się równowagą, zostanie 9 b. m. wyłożony na 14 dni do wglądu, zaś około 25 b. m. przyjdzie pod obrady pełnej Rady.

Na kongres dla ochrony dzieci, który ma się odbyć w Wiedniu w dniach: 18 19 i 20 marca, wydelegował magistrat krakowski koncepistę dra Ryszarda Reinera. Galicyjski komitet krajowy dla przygotowania współudziału odbędzie posiedzenie w namiestnictwie lwowskiem dnia 11 b. m.

Dobrego apetytu! Jeden z towarzyszów drukarskich przyniósł do naszej redakcyi serwulatkę, kupioną w sklepie p. Sataleckiego, przy ul. Floryańskiej. Na zewnątrz wyrób ten wyglądał zupełnie przyzwoicie; po rozkrojeniu zaś mieliśmy przyjemność oglądać uwędzoną i ugotowaną myszkę w całej okazałości.

Komentarze do tego faktu, który wyszedł z p i e r w s z o r z ę d n e g o interesu, są zbyteczne.

Napad w śródmieściu. Wczoraj o godz. 6 wieczór szedł ulicą św. Anny agent handlowy Józef Hackel, niosąc w obydwu rękach kuferki z próbkami towarowemi. Obok restauracyi Kuczmierczyka (w domu, gdzie kawiarnia „Secesya“) ktoś rzucił się z tyłu na Hackla, chcąc wyrwać mu mniejszy kuferek z ręki. Zaczęła się walka, w ciągu której napastnik przewrócił się na ziemię, a widząc, że ma do czynienia z silnym człowiekiem, uciekł. Na miejscu pozostał czarny miękki kapelusz napastnika. Hackel podaje, że był to mężczyzna około 20-letni, wysokiego wzrostu. Poszukiwania za nim są w toku.

Towarzystwo ratunkowe interweniowało w miesiącu styczniu b. m. w 430 wypadkach. Na stacyi udzielono pomocy w 285 wypadkach, wyjazdów było 145. W porze dziennej interweniowała stacya 350 razy, w nocy 80 razy. Z poszkodowanych było 272 mężczyzn, 119 kobiet i 36 dzieci. Najwięcej wypadków (296) było chirurgicznych. Od założenia Towarzystwa interweniowano w 41.484 wypadkach.

W sprawie Suchanka, aresztowanego za usiłowane podjęcie na poczcie 800 K na sfałszowany przekaz telegraficzny wyszło na jaw, że spólnik jego Wójcik z początku odmawiał współudziału, do którego Suchanek skłonił go dopiero obietnicą, że za te 800 K obaj pojadą do Ameryki. Dziś obu aresztowanych odstawiono do sądu karnego.

Na gorącym uczynku włamywania się do mieszkania tapicera p. Webera przy ul. Floryańskiej, przyłapano wczoraj Franciszka Gazla, dotąd już za zbrodnie i przestępstwa kradzieży 43 razy karanego.

— **Z Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych w Krakowie.** W sobotę 9 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek 17, II p.) zabawa taneczna, na którą się członków bardzo uprzejmie zaprasza. Stroje spacerowe. Goście przez członków wprowadzeni bardzo mile widziani. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **„Chochoł“.** Na rzecz Samopomocy dla wychodźców z za kordonu rosyjskiego projektowane jest w dniu 20 b. m. urządzenie żywego dziennika p. n. „Chochoł“. Uproszeni literaci odczytają osobiście szereg artykułów, nowelek, korespondencyj, telegramów politycznych ogłoszeń i t. p. Wszystko oczywiście będzie utrzymane w tonie lekkiej ironicznej satyrki. W dziale „Teatr i muzyka“ popisywać się będą artyści produkcyami muzycznemi i deklamacyjnemi. „Żywy dziennik“ odbędzie się w sali Saskiej.

— **Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników** zaprowadziło u siebie już od zeszłego roku domowe puszki oszczędnościowe; kto złoży na oszczędność 5 K, temu Towarzystwo wydaje do domu puszkę do zbierania oszczędności. Po dowolnem napełnieniu puszki należy ją przynieść do dyrekcyi, która kluczem u siebie przechowywanym otworzy, wyjmie zawartość i zapisze na książeczkę wkładkową — od takich wkładek opłaca Towarzystwo 4½ procent a jeżeli kto swoje oszczędności, bodaj na trzy lata na składany procent zostawi, temu policzą 5 procent. Wkładki można podejmować lub lokować w każdym dniu w godzinach od 10 rano do 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Piątek. „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Sobota: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach Roberta Bracco (nowość).

Niedziela o godz. 2 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 4½ po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Cierpki owoc“, komedya w 4 aktach Roberta Bracco.

Poniedziałek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w piątek od godziny 7½ do 8½ wieczorem: prof. Tadeusz P a z d a n o w s k i: „Literatura polska złotego wieku“.

W stowarzyszeniu kobiet w piątek o godz. 8 wieczorem: J. W ę g r z y n o w i c z o w a: „O Elizie Orzeszkowej“.

B i b l i o t e k a U n i w e r s y t e t u l u d o w e g o, C z y t e l n i a p i s m o r a z B i u r o p o r a d y mieści się przy ulicy G r o d z k i e j 43, II. p.

B i b l i o t e k a otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

C z y t e l n i a p i s m otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9. a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Aresztowani akademicy ruscy otrzymali pozwolenie przyjmowania rodzin, dalszych krewnych i znajomych. Korytarze obok biur sędziów śledczych są przepełnione, olbrzymia jednak masa skoncentrowała się w kurytarzu obok sali rozpraw trzeciej w parterze. Do sali tej wprowadzano partyami aresztowanych, podawano naprzód nazwiska sprowadzonych, poczem ojciec albo krewni, w miarę, jak wywoływał woźny, wchodzili na salę. Audyencye te trwały od godz. 10 rano, a koledzy. przedewszystkiem zaś koleżanki znosiły pakunki i pakuneczki celem ulżenia akademikom pobytu więziennego.

Zjazd akademików na tutejszy wiec ruskich akademików rozpoczął się już, a kilkudziesięciu zjawiło się w gmachu sądowym, celem odwiedzenia więźniów.

Oprócz wiecu akademickiego, odbędzie się też w najbliższych dniach obywatelski wiec ruski.

Upadł na ulicy z głodu. Około godz. 11 w nocy 5 b. m. przechodnie spostrzegli leżącego na trotuarze przy ul. Grodzickich starca, nie dającego znaku życia. Sprowadzono go na stacyę ratunkową, gdzie podał, że nazywa się Władysław Siennicki, liczy lat 77, niema żadnego zajęcia, ani też żadnych środków do życia. Padł na ul. Grodzickich osłabiony głodem. Siennickiego odstawiono do szpitala.

Takie rzeczy dzieją się w XX. wieku. W mieście, gdzie jest tyle Towarzystw dobroczynności, tyle dewotek, zawracających pobożnie oczyma. Biedny człowiek ginie na ulicy z głodu, a równocześnie mamy huczny karnawał, a gazety przepełnione są opisami strojnych toalet i brylantów bogatych dam, zbierających na dzieci murzyńskie...

Jeszcze jeden proces piekarzy z powodu ostatniego strejku odbył się 6 b. m. Schiff skazany został za przekroczenie ustawy koalicyjnej na 5 dni aresztu, sprawę Druckera odesłano napowrót do sędziego śledczego, zaś nienależącego do organizacyi Fijałkowskiego skazano za gwałt publiczny na miesiąc aresztu. Oskarżeni siedzieli w więzieniu śledczem od 16 listopada z. r.!

O szpiclu Werberze, którego konsul rosyjski we Lwowie Pustoszkin zaangażował i wysłał do Rosyi, donosi bratni nasz organ, lwowski „Głos“ następujące szczegóły:

Werber jest synem wychrzty, szewca z Tarnopola, gdzie rozpoczął też karyerę szpiegowską. Odznaczył się tam, gwałcąc dziewczęta w policyjnych aresztach i zmuszając prostytutki do okupywania mu się. W nagrodę niejako za te czyny, został w Delatynie obrońcą ładu i porządku w randze wachmistrza. Tutaj, chcąc wymusić na jakichś biedakach przyznanie się do niepopełnionej kradzieży, kazał im rozebrać się do naga i bijąc, zmuszał ich do tańczenia na jednej nodze, dla pokrzepienia zaś lał im wodę deszczową w gardło. Wyrzuconego wreszcie z policyi delatyńskiej przygarnął magistrat stanisławowski do dalszej publicznej służby, choć za Werberem prokuratorya rozpisała już z powodu gwałtu delatyńskiego, listy gończe. Do Stanisławowa zaprotegował Werbera inspektor policyi Wojtasiewicz, z którym robili wspólne interesy. Na swoją biedę wygadał się raz Werber po pijanemu przed drugim agentem o swych sprawkach; ten doniósł o wszystkiem sądowi. Werbera uwięziono i zasądzono na areszt. Po wypuszczeniu został ponownie przyjęty do służby przez stanisławowską władzę autonomiczną, przez patryotyczny magistrat, choć nie ulegało już wątpliwości, że jest notorycznym zbrodniarzem! Ale trzymano Werbera, bo potrzebowano go przeciw robotnikom stanisławowskim, walczącym o zdobycie Kasy chorych...

Panu inspektorowi Wójcikowi z Drohobycza należy się współczucie po stracie wypróbowanej i wszechstronnej policyjnej siły. Na szczęście, jest w Galicyi jeszcze sporo jemu podobnych działaczy, zdatnych, by ich rzucić na pomoc „zaprzyjaźnionemu mocarstwu“.

Z kraju.

Z niedoli kolejarzy. Jak mało dba zarząd kolei państwowej i niektórzy naczelnicy stacyj o życie i zdrowie personalu, świadczy najlepiej stacya w Żywcu. Pracuje tutaj dwie partye szyberów z nadzwyczajnem natężeniem sił. Służbę swą teraz w czasie zwiększonego ruchu i ostrej zimy wykonują po 12 i 18 godzin na przemian. Już od kilku lat starają się i proszą o trzecią partyę z podziałem służby na 12 godzin pracy a 24 godzin spoczynku, lecz wszelkie domagania się rozbijają się o nieżyczliwość i upór tutejszego naczelnika p. Pokornego. Przed kilku dniami uda-

ła się deputacya szyberów do przebywającego kilka godzin w Żywcu dyrektora Horoszkiewicza z powtórną prośbą o przydzielenie trzeciej partyi, przedstawiając okropne warunki, w jakich się pełni służbę. Po dłuższych targach uznał dyrektor krzywdę tej kategoryi służby i przyrzekł szyberom spełnienie ich prośby. Ale do dziś dnia niema załatwienia, tak, że z nadzwyczajnego umęczenia z 12 ludzi pełniących służbę w dwóch partyach już 7 leży chorych, a reszta ledwo nogami rusza i lada dzień na dobre się rozchoruje. Jak ta służba wygląda wystarczy nadmienić, że robotnicy używani ako szyberzy za chorych kolegów wolą cały dzień ciężko w magazynie frachtowym pracować, aniżeli przy szybowaniu. Jeszcze raz zwracamy się do c. k. dyrekcyi by tę sprawę jak najrychlej załatwiła, w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie z prośbą tą udać się na inną drogę, co dyrekcyi pewno nie sprawi przyjemności.

Spolszczenie gimnazyum w Brodach. „Polnische Corresp." donosi, że kwestya przekształcenia niemieckiego gimnazyum w Brodach w polskie gimnazyum została ostatecznie w ostatniej instancyi pomyślnie załatwioną.

Walka z propinacyą. Ze Stryja piszą nam: Od kilkunastu dni toczy w Stryju partya socyalno demokratyczna zaciętą walkę z propinacyą. Cała ludność solidaryzując się z nią, wstrzymuje się od używania trunków propinacyjnych i tłumnie uczęszcza na zgromadzenia ludowe, które partya nasza w tej sprawie zwołuje. Dnia 27 z. m. odbyło się drugie takie zgromadzenie ludowe Przewodniczył tow. Piotrowski, zaś jako referent do punktu „drożyzna a parlament" mówił tow. Hausner ze Lwowa. Wywody jego zgromadzeni gorąco oklaskiwali. Do punktu „propinacya, jako środek wyzysku i korupcyi" przemawiał tow. A. Rosenberg, którego referat liczni mowcy uzupełniali szeregiem szczegółów, rzucających światło na oszustwa i gwałty propinacyi stryjskiej. I tak p. L. Apfelgrün wykazywał, iż propinacya złamała kontrakt z gminą. Tow. Brojde udowadniał, że propinacya poleciła szynkarzom wbrew wyraźnej umowie z miastem, podwyższyć ceny trunków, a nadto opowiedział, jak to propinator stryjski niejaki Aberdam chciał uzyskać za pośrednictwem pewnego przekupionego indywiduum schadzkę z tow. Br. w hotelu.

W obronie propinacyi, czy to wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności, czy też w porozumieniu z miejscową partyą syońską przemawiali p. Schmorak i owo wyżej wspomniane przekupione indywiduum, niejaki Axelrad, obaj syoniści.

Oprócz wspomnianych wyżej przemawiali nadto tow. Mederowa i Rakszewski, którzy wzywali do zupełnej abstynencyi, tow. Sucharski, którego przemówienie, skierowane przeciw drożyźnie znalazło ogólne wśród słuchaczów uznanie, nadto tow. Schlamp. Przyjęciem rezolucyi postawionej przez tow. Rosenstrausa, wyrażającej pogardę Towarzystwu „Jad Charucim" za solidaryzowanie się z propinacyą i wzywającej zebranych do dalszego bojkoju zakończono zgromadzenie, które trwało od godz. 12 w południe do 3½ po południu.

Z Gorlic otrzymujemy następujące pismo:

W nrze 33 dziennika „Naprzód" w rubryce „Listy z krain", Gorlice 31 stycznia, anonimowy korespondent tegoż dziennika, umieścił pismo dotyczące moich prywatnych stosunków, którego umieszczenie w tak poważnym dzienniku, niepomiernie mnie zdziwiło.

Na sprawy prywatne, ze sprawami publicznemi w żadnym związku nie pozostające, odpowiadać nie myślę, zwłaszcza, że sprawy przez szan. korespondenta poruszone, są sprawami sądowemi w toku postępowania sądowego się znajdującemi, a jako takie po myśli ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. od publicznego omawiania się usuwają.

Nadmieniam tylko, że cała korespondencya przedstawia sprawę tendencyjnie. Korespondencye dotyczące stosunków prywatnych, każdy uczciwy człowiek, jeżeli już na podobne rzeczy się odważa, pełnem nazwiskiem i imieniem podpisuje.

Gorlice, dnia 4 lutego 1907 r. *Dr Emil Wolniewicz.*

P. Wolniewicz jest o ile wiemy burmistrzem Gorlic i stąd zainteresowanie się obywateli jego procesami, które w żadnym razie nie są budującymi. Bezimienność zaś stałych korespondentów jest w całej naszej prasie praktykowaną.

Z caratu

Lidwall-Fidwall. Bar. Frederichs, gubernator Niżnego Nowgorodu, przyparty do muru okazaniem mu kwitu na 25.000 franków, otrzymanych od Lidwalla w Paryżu, jako łapówki, tak się tłómaczy na śledztwie: „Byłem zaspany. Było to ranem. Przynoszą mi 25 000 franków. Podpisałem. Nie wiem, czy to było od Lidwalla, czy też Fidwalla: taka mała sumka". Ten sam bar. Frederichs zapomniał o udzieleniu Lidwallowi koncesyi na dom publiczny i dom gry w Niżnym Nowgorodzie. Był niewyspany. Jakiś Lidwall, jakiś Fidwall i tak dalej do końca alfabetu.

Prócz Hurki, Frederichsa, Litwinowa jest zamieszany do Lidwaliady Kapustin, referent Hurki Prócz Kapustina, gubernatorowie Penzy i Kurska. Prócz nich — w innej ciemnej jeszcze sprawie kupna waterklozetowych torpedowców i milionowych łapówek — artystka Baletu, utrzymanka jednego z wielkich książąt i sam w. książę. *Cloaca maxima* — jedno błoto — jeden ałta, jeden chan i jego prorok: Stołypin.

Morderca szpiclem. Jeden z zabójców Herzensztajna Połowniew ścigany jest przez władze sądowe fińskie. Ale Stołypin, wyrwawszy w Finlandyi umowę wydawania terorystów, nie chce wydać Finlandyi Połowniewa. Moskiewska policya wymeldowała go jako zbiega. Jak donosi „Utro", Połowniew wraz z policyą dokonywa teraz w Moskwie rewizyj.

Ze świata

Wystawy w Wiedniu. Dnia 4 b. m. odbyła się w ministerstwie handlu konferencya w sprawie złączenia się w r. 1908 w Wiedniu projektowanych wystaw austryackich. Rezultatem jej jest, że w r. 1908 odbędzie się w Wiedniu wystawa pod nazwą „Jubileuszowa wystawa cesarska w Wiedniu w r. 1908. Ogólna wystawa austryacka, międzynarodowa wystawa armii i marynarki".

Choroba Luegera. Wczoraj wieczór odbyło się u burmistrza dra Luegera konsylium z radcą dworu Neusserem, który potwierdził stan objektywny, skonstatowany dotąd przez lekarzy ordynujących. Stwierdzono, że stan obecny nie daje powodu do żadnych obaw.

O pożarze w Rjece donoszą następujące szczegóły: We wtorek o godz. 1·20 w nocy wybuchł w elewatorze w Rjece wielki pożar. Ogień spostrzeżono najpierw na VIII. piętrze olbrzymiego gmachu. Wyruszyły wszystkie straże ogniowe Starano się przynajmniej księgi rachunkowe ocalić, gdyż gmachu nie można już było uratować. Znajdujący się w porcie angielski okręt „Algeria" zapalił się od iskier. Pożar na okręcie wkrótce ugaszono, a okręt skierowano na pełne morze. W niebezpieczeństwie znajdował się położony obok magazyn, zawierający olbrzymie zapasy spirytusu i 300 wagonów cukru, udało się jednakże magazyn ten ocalić. We środę przed południem pożar jeszcze trwał. W elewatorze znajdowało się 300 wagonów zboża, wartości około 600.000 K. Wartość elewatora wynosi milion. Zboże było ubezpieczone.

Ojczym sprzedający pasierbicę Z klasztoru żeńskiego św. Małgorzaty w Budapeszcie znikła onegdaj 14-letnia dziewczynka. Dziewczynka ta jest córką zmarłego przed kilku laty w Zombowie sędziego, którego wdowa wyszła za aktora Salgo i z nim oraz z dzieckiem wyjechała do Ameryki. Rodzina jednak odebrała córeczkę i umieściła ją w owym klasztorze. Przed kilku dniami przybył do klasztoru Salgo i żądał widzenia się z swą pasierbicą. Gdy mu pozwolono, wyszedł z nią na spacer i odtąd oboje znikli. Policya twierdzi, że Salgo sprzedał swą pasierbicę bogatemu Amerykaninowi, który widział ładną dziewczynkę i zakochał się w niej.

Sąd wojenny we Francyi. Jak wiadomo, ta specyalna, wyjątkowa i barbarzyńska sprawiedliwość, która zwie się sądownictwem wojskowem, dogorywa już we Francyi. Rząd wniósł do Izby projekt skasowania sądów wojennych. Ale jeszcze przed bliską śmiercią sądy wojenne dają niemiły znak życia. Niedawno np. sąd wojenny w Besançon skazał na śmierć pewnego żołnierza, który po pijanemu uderzył swego kaprala. Ale Francya jest republiką, kroczącą drogą postępu. Potworny ten wyrok nie mógł być wykonany. I oto prezydent republiki Falliéres zamienił karę śmierci na — 2 miesiące więzienia.

Nie może być lepszego argumentu przeciwko sądom wojennym, jak ta zmiana wyroku.

Wypadek króla belgijskiego. Jedno z pism brukselskich donosi, że powóz, którym jechał król, zderzył się z wozem tramwajowym, gdyż woźnica nie dosłyszał dzwonka Dyszel powozu wybił szybę w tramwaju, lecz żadna z osób znajdujących się w tramwaju nie odniosła obrażenia Król doznał silnego wstrząśnienia i rzucony został w tył powozu, jednakże nie odniósł żadnego szwanku.

TELEGRAMY

z dnia 7 lutego

Przeciw podrożeniu telefonu.

Wiedeń (Tel. wł.) Przed sądem powiatowym śródmieścia odbyła się dziś rozprawa wskutek skargi pewnego abonenta telefonu przeciw zarządowi pocztowemu. Abonent ów twierdził, że rząd nie może jednostronnie zmieniać umowy z abonentem co do używania telefonu zawartej. Sędzia skargę odrzucił, ponieważ chodzi tu nie o stosunek prywatno prawny. lecz o publiczny. Rozstrzygnienie zaś o ważności rozporządzenia rządowego podwyższającego opłaty należy do trybunału administracyjnego.

Sprytna ucieczka kuplerki.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś policya aresztowała wdowę po urzędniku Zofię Herzfeld, która utrzymywała tajny dom publiczny. Gdy Herzfeldową wraz z jej pensyonarkami prowadzono do policyi, udała słabą i weszła do kawiarni dla pokrzepienia się Za chwilę weszli za nią agenci policyjni i skonstatowali, że Herzfeldowa tylnemi drzwiami uciekła.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o kontyngencie rekruta na rok 1907, poczem obradował nad projektem ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby lub nieszczęśliwego wypadku. Następne posiedzenie jutro.

Rządowa uciecha. — Socyaliści i Polacy „wrogami państwa".

Berlin. »Nodd. Allg. Ztg« w artykule zatytułowanym »Niemiecki Reichstag« pisze między innemi:

W poprzednim parlamencie stronnictwa, które odrzuciły żądania kolonialne, przedstawiały siłę 199 głosów. Stronnictwa te straciły przy wyborach 30 głosów. Do parlamentu wchodzi pewna większość narodowa, niezawisła od usposobienia największego stronnictwa Izby: centrum. Centrum w przyszłości nie będzie w stanie przy pomocy partyj negujących państwo, tj. socyalnych demokratów i Polaków, utworzyć większości. Centrum wraca wprawdzie wzmocnione o kilka głosów, ale wraca do zupełnie narodowo odnowionego parlamentu. Dalsze osłabienie frakcyi socyalno-demokratycznej uniemożliwiło właśnie to stronnictwo, które dotąd odznaczało się jako najsilniejsza zapora wobec nawały socyalistycznej. Sądzimy, że stanowisko centrum nie pozostanie bez wpływu na stanowisko innych stronnictw. Zwycięstwo nad socyalnymi demokratami odniesiono bez, a nawet przeciw centrum.

Po wyborach w Niemczech.

Berlin (Tel. wł.). W odpowiedzi na wczorajsze przemówienie cesarza do tłumu przed zamkiem zgromadzonego, pisze „Vorwärts": Wczorajsza mowa cesarza była w tonie swym ostrą manifestacyą przeciw socyalnej demokracyi. Właściciel korony, stojący rzekomo ponad stronnictwami zajął wyraźne stanowisko przeciw jednemu ze stronnictw politycznych w państwie. Nie wiemy, czy mowa cesarza została przed wygłoszeniem podaną do wiadomości odpowiedzialnemu ministrowi, nam to jest obojętne; konstatujemy tylko, że teraz powinny zniknąć iluzye co do bezpartyjnego stanowiska korony. Wobec zachowania się policyi zwracamy jej uwagę, że będziemy się trzymali zasady: równe prawo dla wszystkich. Co wolno było „patryotycznym" manifestantom, będzie musiało być dozwolonem i socyalistom.

Drezno. (Tel. wł.). Król saski wystosował do burmistrza Drezna depeszę z podziękowaniem za głosowanie Sasów. Król jest „uradowany i dumny" za patryotyczne zachowanie się „jego" Drezneńczyków.

Wydzierżawienie kościołów.

Paryż. Minister wyznań Briand rozesłał prefektom i burmistrzom 4 projekty umów co do bezpłatnego oddawania kościołów na nabożeństwa. Projekty te zawierają umowę, jaka zawartą być ma między prefektami, względnie burmistrzami z jednej, a proboszczami, względnie gminami wyznaniowemi z drugiej strony. Umowy te różnią się od projektów ułożonych przez biskupów tem, że zawierają warunki wypowiedzenia, a w nich między innymi ten, że umowa może być wypowiedzianą, jeżeli nie będzie się dostatecznie dbało o utrzymanie kościoła i jego urządzeń, lub gdy duchowny nie odpowie zobowiązaniom umowy co do punktów ustawy z r. 1905 i 1907.

Awantury w Skupsztynie serbskiej.

Belgrad Skupsztyna po krótkiej dyskusyi uchwaliła prowizoryum budżetowe na luty, poczem obradowała nad interpelacyą w sprawie postępowania organów policyjnych wobec opozycyjnych członków Skupsztyny. Szereg mowców przedstawił prześladowanie przez policyę opozycyi i podniósł, że tylko temu partya rządowa zawdzięcza większość w Skupsztynie, że policya podczas wyborów dopuściła się nadużyć. Podczas mowy posła Timotiewicza minister spraw wewnętrznych Proticz przerwał okrzykiem: „To nie prawda, pan kłamiesz". Powstała wrzawa. Młodoradykali domagali się, by minister słowa te cofnął. Z powodu wrzawy posiedzenie przerwano. Po ponownem podjęciu posiedzenia poseł Timotiewicz oświadczył, że Proticz, jako szef żandarmeryi nie może go obrazić.

Odroczenie serbskiego kongresu kościelnego.

Karłowice. (Węg. biuro kor.). Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu kościelnego, w którem brali udział jedynie radykalni członkowie, postanowiono odroczyć obrady na czas nieograniczony, ponieważ komisya budżetowa prac swych jeszcze nie wygotowała.

Powiększenie sił zbrojnych na Kubie.

Hawanna. (Tel niem. Tow. kablowego). Gubernator Magoon wydał dekret w sprawie zwiększenia stałego wojska. Krajowa żandarmerya będzie zwiększoną do liczby 10.000 ludzi, artyierya z 300 na 2000 ludzi. Nadto dla Kubańczyków w razie wojny lub rewolucyi służba wojskowa będzie obowiązkową.

Budżet japoński.

Tokio. (Biuro Reutera) Pojedyncze komisye Izby wydały korzystną opinię o budżecie i nie przedsięwzięły żadnej zmiany. Budżet będzie więc przyjętym przez Izbę bez znaczniejszych zmian.

Z CARATU.

Sądy polowe.

Warszawa. (Tel. wł.) W Włocławku rozstrzelano dwóch ludzi przez sąd polowy na śmierć skazanych.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Mimo, że ogólny obraz prawyborów jeszcze jest dość niejasny, można już obliczyć, że z pośród drobnych właścicieli wybrano: 288 wyborców należących do prawicy (od czarnych secin do październikowców), 112 dzikich, zbliżonych do prawicy, 218 kadetów, postępowców i socyalistów, 3 rewolucyjnych socyalistów. W kuryi większej własności wybrano olbrzymią większość skrajnej prawicy. Miejscy wyborcy wybierają głównie kadetów i członków skrajnej lewicy.

Petersburg. Dotychczas wybrano 1424 wyborców do Dumy państwowej, w tem 389 monarchistów i zbliżonych do nich, 239 umiarkowanych (w tem 145 październikowców), 498 należących do lewicy (w tem 150 kadetów), 49 narodowców (w tem 30 Polaków i 13 żydów syonistów), 151 bezpartyjnych i 97 wyborców, których stanowisko polityczne nie jest znane.

Heyden może się dostać do Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Przy wyborach z wielkiej własności w okręgu dmitrowskim wybrano b. posła Heydena („pokojowe odrodzenie").

Socyaliści a kadeci.

Petersburg. (Tel. wł.). Między socyalistami i kadetami wybuchło nieporozumienie, ponieważ pierwsi zarzucili kadetom, że przez Miljukowa układają się z rządem. Miljukow przyznał, że w celu osiągnięcia legalizacyi stronnictwa był u Stołypina, który zażądał takich zmian programu, że rokowania się rozbiły.

Zabicie październikowca.

Kursk. (Pet. ag. tel.). Wczoraj zamordowano we własnem mieszkaniu właściciela dóbr Płokłowa, gorliwego agitatora stronnictwa październikowców. Służący jego został zraniony. Zdaje się, że idzie tu o zbrodnię polityczną, gdyż pieniądze i kosztowności zostały nietknięte. Zabójcy, których było trzech, zdołali umknąć.

Dymisya łapownika.

Niżny Nowogród. Gubernator Frederiks, który był wmieszany w aferę Lidwal-Hurko, został usunięty z urzędu.

Echo wojny rosyjsko-japońskiej.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Car Mikołaj zatwierdził wyrok sądu wojennego, skazujący admirała Nebogatowa na 10 lat, a innych współoskarżonych oficerów na więzienie dłuższe lub krótsze w twierdzy.

Z komitetów partyjnych.

⁂ **Zgromadzenie mężów zaufania V. okręgu wyborczego (Kazimierz)** odbędzie się w piątek 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Postępu" w Krakowie, przy ul. Miodowej 25.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się w piątek 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym

× **Baczność towarzysze z fabryki Sulikowskiego!** W piątek 8 b. m. o g dz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5) z porządkiem dziennym: 1) Wybór kasyerów. 2) Wybór mężów zaufania. Ze względu na ważną sprawę wzywa się wszystkich towarzyszów o przybycie.

× **Krakowska grupa miejscowa II. Związku malarzy,** Wiślna 5, II. p. Zgromadzenie przedwyborcze w niedzielę 10 b. m. o godz. 10 przed południem.

× **Zabawa taneczna** na pomnożenie funduszu zapomogowego drukarzy w Krakowie odbędzie się w sobotę 9 b. m. w lokalu stowarzyszenia „Ognisko" (Rynek główny 12, III p.). Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Wstęp na zabawę tylko do godz. 11. Bilet pojedynczy 1 K, familijny 2 K. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia przy wejściu do lokalu

× **Zabawę taneczną** połączoną z kotylionem, pocztą i różnemi niespodziankami urządza stowarzyszenie robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 9 b. m. w Związku stow. rob., ulica Wiślna 5, II. p. Wstęp na zabawę 80 h. Początek o godzinie 8 wieczorem.

× **Zgromadzenie poufne krawców** w Krakowie odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu Związku stow. rob., ulica Wiślna 5, II p

× **Podgórze.** W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) wieczorek. Program: przedstawienie amatorskie, tańce, kotylion. Wstęp dla członków i pań 40 h, dla nieczłonków 50 h. Początek o godz. 7 wieczorem.

× **Gorlice.** W niedzielę 10 b. m. o g. 10 rano w „Postępie" odbędzie się wybór komitetu agitacyjnego P. P. S. D. w którym to wyborze uczestniczyć mogą wszyscy towarzysze partyjni, posiadający karty legitymacyjne na rok 1907.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza W niedzielę 10 lutego o godzinie 3½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus" (VIII. Langgasse 20) odczyt p. dra Ignacego Betta p. t. „Jak należy oglądać dzieła sztuki".

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Zarząd Związku metalowców rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę redaktora polskiego pisma zawodowego.

Ubiegający się o tę posadę muszą władać biegle językami, polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oprócz tego wymaganą jest zdolność agitowania w obu językach i buchalterya. Płaca początkowa wynosi 160 K. miesięcznie i może po trzech miesiącach zadowalniającej służby nastąpić stabilizacya.

Zorganizowani Metalowcy, lub Towarzysze, którzy takie lub podobne stanowiska zajmowali mają pierwszeństwo.

Reflektanci zechcą odpowiednio zaopatrzone podania w obu językach wnieść najdalej do 15 lutego b. r. do Sekretaryatu Związku we Wiedniu V/2, Koblgasse 27.

Ludwik Exner, przewodniczący — Franciszek Domes, sekretarz

81

Wydawca Ignacy Daszyński. Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tits. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Nr. Telefon 412)